Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 54 Kraków, niedziela 7 marca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czy przegraliśmy?

Największą nadzieją Polski w jej zabiegach o stałe miejsce w Radzie Ligi narodów był angielski minister spraw zagranicznych p. Austen Chamberlain. Głośno było w prasie zagranicznej że Chamberlain wbrew opinji większości swych kolegów w rządzie jest za przyznaniem Polsce tego miejsca. Głoszono nawet, że Chamberlain związany jest słowem i że gotów z niemożności dotrzymania danego słowa wyciągnąć konsekwencje.

Większość gabinetu angielskiego była przeciwna życzeniu Polski. O powodach tego stanowiska kilkakrotnie pisaliśmy. Kwestja stanęła więc tak, kto zwycięży: Chamberlain czy gabinet z Baldwinem na czele. Kilka razy gabinet obradował nad tą sprawą, której — rzecz naturalna — nie chciano rozstrzygnąć zwykłą większością, ale w drodze perswazji, w drodze kompromisu. I kompromis doszedł do skutku — na naszą szkodę.

Z wczorajszych telegramów wiadomo, że Chamberlain poddał się opinji większości swych kolegów, a większość ta nie chce zrobić nic takiego, coby naraziło na szwank wstąpienie Niemiec do Ligi. A że Niemcy zagroziły cofnięciem swego podania na wypadek przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi, zatem Chamberlain zgodnie ze swymi kolegami nie będzie głosował za Polską. Na pocieszenie dodaje cytowany telegram, że sprawa przyznania Polsce i innym państwom (Hiszpanji i Brazylji) miejsca w Radzie będzie omawiana w terminie późniejszym, a więc może na jesiennej sesji Ligi.

O ile ten telegram oddaje wiernie faktyczny stan rzeczy, a zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tak jest istotnie, to można sprawę Polski uważać za przegraną. Samo poparcie Francji, posiłkowanej przez Włochy, nie wystarczy dla osiągnięcia wymaganej większości. Trudno zresztą, aby Briand chciał iść na przebój, narażając się na rozdwojenie z Anglją i — co może być następstwem — na zachwianie dzieła Locarna. Niewątpliwie Briand zrobi wszystko, aby tę klęskę osłodzić, może przez przyznanie Polsce niestałego miejsca zamiast Belgji, to jednak nie zmieni faktu, że kampanja się nie powiodła.

W jaki sposób Chamberlain uzasadnia zmianę swego stanowiska: poddanie się większości gabinetu? Mówił o tem na czwartkowem posiedzeniu Izby gmin, na którem toczyła się dyskusja o stanowisku Anglji na najbliższem tj. 8 marca zebraniu się Ligi. Przedewszystkiem Chamberlain stwierdził, że polityka zagraniczna Anglji jest polityką Ligi narodów, a polityką tą jest „duch Locarna". Anglja — powiada Chamberlain — od czasów napoleońskich nie zmieniła swej polityki zagranicznej, a linje tej polityki idą stale i niezmiennie w kierunku niedopuszczenia do przewagi jednego państwa na kontynencie. Czegoż Anglja chce teraz w Lidze, do czego ona dąży z oparciem o Locarno? Dąży do tego, aby nie dopuścić do utworzenia się w łonie Ligi bloku dwóch państw, lecz by cele Ligi były jednomyślne. A właśnie zanosiło się w związku z żądaniem Polski na powstanie takich dwóch bloków: francusko-włosko-polskiego i niemiecko-szwedzko-angielskiego!

Mówiąc specjalnie o żądaniu Polski, Chamberlain użył następującego zwrotu: „Co do Polski, to kooptacja Polski została wprowadzona w dyskusję, ponieważ byłoby rzeczą pożyteczną, aby to państwo przez swą obecność w Radzie w atmosferze przyjaznej szukało porozumienia w swoich kwestjach spornych." A więc byłoby rzeczą pożyteczną, ale jeszcze pożyteczniejszą jest utrzymanie jednomyślności w Lidze i dla tej drugiej koncepcji Chamberlain poświęca pierwszą. Bo Anglja, powiada Chamberlain, nie jest przeciwniczką wprowadzenia Polski czy innego państwa do Rady Ligi; owszem Anglja nie zobowiązała się do wyłącznego popierania kandydatury Niemiec, ale Anglja nie chce i nie może narażać zasady jednomyślności w Lidze i jednomyślności w wyborze. Punkt i basta — pożegnać się z nadziejami.

Trudno przypuścić, aby w tym stanie rzeczy cośkolwiek się zmieniło. Wprawdzie na żądanie Chamberlaina Izba gmin nie uchwaliła żadnej wiążącej formuły dla delegacji angielskiej na Ligę, pozostawiając jej wolną rękę, z tego jednak nie można wyciągnąć wniosku, jakoby Chamberlain miał użyć tej wolności na zrobienie czegoś, co sprzeciwiałoby się powyższemu jego oświadczeniu. Jest to temmniej prawdopodobne, ileże wedle zawiadomienia Chamberlaina przed posiedzeniem Rady Ligi odbędzie się w Genewie posiedzenie delegatów tych państw, które podpisały umowy w Locarno i to na propozycję Niemiec. A przecież Niemcy nie postawiłyby takiej propozycji, gdyby nie były pewne swego, gdyby nie miały jakichś gwarancyj, że podpis i konferencja dane zostały względnie odbędzie się na podstawie ich warunku tj. wybrania tylko ich do Rady Ligi.

Cóż więc pozostaje? Ano, czekać do jesieni. Może się konjunktura odmieni; może argumentom Brianda i Skrzyńskiego uda się przekonać Luthra i Stresemana, że wejście Polski do Rady Ligi nietylko nie wchodzi w drogę interesom niemieckim, ale jest ich uzupełnieniem, gdyż — jak Chamberlain to określił — lepiej będzie dla obydwu stron spojrzeć sobie w oczy przy jednym stole na stopie równorzędnej, aniżeli żeby jedna strona decydowała, a druga za drzwiami na decyzję wyczekiwała. Nikt nie kwestjonuje naszego prawa, poza naturalnie Niemcami, ale nikt nie spieszy nam z pomocą z tego obozu, któremu niewątpliwie na utrzymaniu harmonji w Lidze narodów zależy. Nie uważamy mimo to kampanji za przegraną, a tylko za odroczoną. Zobaczymy się w jesieni w pomyślniejszych warunkach.

Sprawiedliwość jest ślepa

Za usiłowane, ale jeszcze niedokonane, kolportowanie bibuły komunistycznej zasądzeni zostali dwaj młodzi chłopcy przez sąd krakowski na 3 względnie półtrzecia roku więzienia.

Za sporządzanie bomb niewątpliwie pod okiem policji zasądzony został w Warszawie prowokator Trojanowski na 4 lata więzienia.

Za morderstwo, oszustwo i kilka jeszcze zbrodni, które sąd przyjął za udowodnione, zasądzony został w Warszawie ordynat Bisping na 4 lata więzienia, które w praktyce zmniejszyły się na 2 lata i kilka miesięcy. Pozatem Bisping jest na wolności i może, jak już raz zrobił, opuścić niewdzięczną ojczyznę, gdyż kaucja 10.000 zł. jest dla jego możnej rodziny drobnostką.

To są wyroki z ostatnich kilku dni. Słusznie przedstawiają Temidę z zawiązanemi oczyma, to też ma to sens w tem znaczeniu, że nie widzi ona, jak jej wykonawcy wymachują szablą sprawiedliwości na prawo i lewo. Czy można się skarżyć? Nie. Mieliśmy już w Krakowie przykłady zasądzenia za kolportowanie bibuły komunistycznej na 10 lat więzienia, więc kara 3-letnia jest chyba wielkim postępem.

Mieliśmy jednak i inne przykłady. Oto nauczyciel za hańbienie swych uczenic otrzymuje pierwotnie 6 miesięcy więzienia. Oto dyrektor banku, który w zagadkowy sposób niepomiernie się wzbogacił, po kilkutygodniowych „cierpieniach" — na własnym wikcie i na własnej pościeli — puszczony został na wolność, a śledztwo będzie trwało w nieskończoność. To są przykłady z życia, że tak powiemy, życia prywatnego.

Co się jednak dzieje w życiu publicznem? Czytamy codziennie przerażające rzeczy o gospodarce w rozmaitych dziedzinach państwowych. Czytamy, jak głośno mówią w Sejmie o nadużyciach na olbrzymie sumy, o niedołęstwie, o braku kontroli, o złej woli. Czy i kogo pociągnięto za to do odpowiedzialności? Nie słyszeliśmy o podobnym wypadku. Jeden jedyny raz sprawiedliwość wzięła się na energię i przytrzymała Lindego, a rezultat? Linde jest wolny, a proces gdzieś kiedyś się odbędzie. Czy słyszał kto o śledztwie z powodu nadużyć w rozmaitych wytwórniach wojskowych, z powodu gospodarki w lotnictwie, z powodu kryminalnych umów z dostawcami? Owszem słyszano o wydaleniu jakiegoś podrzędnego funkcjonarjusza, ale wielkie ryby siedzą jak siedziały — nie w więzieniu — w swych biurach i dalej „rządzą".

Zdarzają się i gorsze wypadki. Przychwycą wreszcie jakiegoś zbrodniarza i wytoczą mu śledztwo. Zaraz zaczynają się „interwencje" poselskie i nieposelskie, zaczyna się wydeptywanie ścieżek politycznych — sprawiedliwość wszak jest niezawisłą od administracji? — zaczyna się bielenie takiego zbrodniarza i wkońcu okazuje się, że nic wielkiego na sprawie nie było. Istotnie nic wielkiego, bo za większe — również chodzą na wolności. Ten stan rzeczy można bez przesady ująć w następujących słowach: Wykryto najohydniejsze przestępstwa w różnych urzędach, nie wyłączając prokuratury, zdemaskowano zbrodniczą czynność banków spekulujących na szkodę państwa, pochwycono na gorącym uczynku małych i wielkich dygnitarzy, odkryto całe mrowisko złodziejstw — a rezultat? Społeczeństwo ogarnęła konsternacja, rzucano groźne słowa, dla postrachu tu i ówdzie coś zrobiono i na tem koniec. O radykalnej kuracji nic nie słychać.

Sprawiedliwość jest ślepa. Widzi ona jednak, ale zdaje się tylko tam, gdzie chce wzrok zwrócić. A zwraca go najczęściej tam, gdzie może odkryć albo drobne przestępstwa albo przestępców — bez pleców. I stanowczo można stwierdzić, że dotychczas nie było wypadku, aby kogoś „poważnego" osądzono. A jeżeli to się stało, był to wyjątek, który potwierdza regułę.

Sąd — to u nas instytucja, do której ludność ma jeszcze największe zaufanie, mniejsza o to — słusznie czy niesłusznie. Sąd, a wliczamy do niego i prokuraturę, ma obowiązek i prawny i obywatelski wkraczać wszędzie tam, gdzie się dzieją nadużycia, tembardziej tam, gdzie te nadużycia podkopują istnienie państwa. Nie jest trudną rzeczą osądzić Floha, trzeba poddać tej procedurze i słonia. Jeżeli — jak mówiono — w Austrji sprawiedliwość zatrzymywała się przed bramami klasztornemi, to czy u nas ma zatrzymywać się przed drzwiami prowadzącemi do rozmaitych urzędów? Sąd ma nietylko od państwa mandat do czuwania nad wykonywaniem ustaw przez państwo wydanych, ale ma też mandat od społeczeństwa, które chce widzieć w sądach stróża całości i honoru państwa. Czy znajdą się sędziowie, którzy pojmą sens tego mandatu?

25 lat Międzynarodówki zawodowej

W sierpniu br. będzie 25 lat od połączenia się poszczególnych krajowych central zawodowych w stowarzyszenie międzynarodowe. 21 sierpnia 1901 zebrali się na skandynawskim kongresie robotniczym w Kopenhadze przedstawiciele związków zawodowych angielskich, belgijskich, duńskich, finlandzkich, niemieckich, norweskich i szwedzkich, celem naradzenia się nad formami dalszej współpracy międzynarodowej. Postanowiono wówczas nie urządzać międzynarodowych kongresów zawodowych a tylko urządzać regularne konferencje sekretarzy poszczególnych central krajowych. Aczkolwiek już dawniej — na kongresie angielskich zw. zaw. w 1883 r. i na kongresie francuskich zw. zaw. w 1900 r. — usiłowano założyć międzynarodowe zrzeszenie zw. zawodowych, to jednak dopiero w r. 1901 powstał trwały związek międzynarodowy krajowych central zawodowych.

Zarząd Międzynarodówki zawodowej postanowił uroczyście obchodzić tę rocznicę i wykorzystać ją we wszystkich krajach dla agitacji na wielką skalę za ideą związków zawodowych. Uroczystości odbędą się w trzecią niedzielę września i połączone będą z międzynarodowym dniem przeciwwojennym. Na tydzień przed dniem uroczystości rozpocznie się we wszystkich krajach tydzień agitacyjny zw. zawodowych. Na czele agitacji i uroczystości stać będzie hasło walki o 8-godzinny dzień roboczy.

Również postanowił zarząd Międzynarodówki zawodowej polecić sekretarzowi dostarczenie centralom krajowym materjału agitacyjnego na tydzień propagandy związkowej. Sekretarjat wyda także broszurę, w której przedstawiony będzie rozwój międzynarodowego ruchu zawodowego w ostatnich pięciu latach.

Delegacja robotników duńskich w Rosji

W Rosji bawiła delegacja duńskich związków zawodowych. W skład delegacji wchodzili przeważnie socjalni - demokraci, a także komuniści i bezpartyjni. W sprawozdaniach swych delegacja życzliwie uznaje wysiłki rządu rosyjskiego nad szerzeniem oświaty i odbudową życia gospodarczego, ale stwierdza zarazem, iż stosunki polityczne panujące w Rosji są takie, iż robotnik duński, przyzwyczajony do wolności i swobody, nie mógłby w nich wytrzymać ani dnia.

Delegacja duńska przytacza następujące zabawne wydarzenie, charakteryzujące nieuctwo rosyjskich „wybawców świata". Goście z Danji zwiedzali rosyjskie instytucje oświatowe. Oprowadzająca ich działaczka komunistyczna wygłosiła potem do Duńczyków przemówienie o pracy oświatowej bolszewików i zakończyła je słowami: „A teraz wracajcie do Danji, zróbcie rewolucję, a wtedy każdy robotnik i chłop duński będzie mógł nauczyć się czytać i pisać!" Łatwo można sobie wyobrazić miny duńskich delegatów, gdyż Danja jest krajem, w którym całkowicie niema analfabetów.

W kopenhaskim dzienniku „Socialdemokraten" uczestnik podróży po sowietach, tow. Bruun dzieli się z czytelnikami swemi wrażeniami z podróży po Gruzji. W Tyflisie — pisze on — odwiedziliśmy centralne więzienie. Wzbudziło w nas ono wielkie zainteresowanie. W izbach na podłodze spoczywało 20—30 więźniów. Kiedy weszliśmy, jedni palili, inni spali. W jednej z cel zastaliśmy trzech socjal-rewolucjonistów, którym karę śmierci nałożoną na nich jako na przestępców politycznych zamieniono na 10 lat katorgi. Rozmawialiśmy z nimi za pośrednictwem naszego przewodnika. Oświadczyli nam oni, że za warunek uwolnienia postawiono im zaprzestanie agitacji antykomunistycznej. W innem miejscu napotkaliśmy młodego socjal - rewolucjonistę. Dostał się on do więzienia również za agitację antykomunistyczną. Oświadczył nam on: Powiedzcie wszystkim duńskim robotnikom, jak tu w Rosji postępują z socjalistami — skazują na śmierć lub na więzienie. Gdy komendant więzienia oświadczył, że teraz za bolszewików mniej ludzi siedzi w więzieniach niż za czasów carskich, ów więzień odwdzięczył: Tak, w więzieniu możesz mówić co chcesz, lecz nie na wolności. Tow. Bruun kończy słowami: Pojechaliśmy do Rosji jako socjalni demokraci, lecz nie wróciliśmy komunistami!

Sprawy partyjne

TOW. DASZYŃSKI PREZESEM CKW

We środę odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego. CKW przyjął do wiadomości komunikat prezydjum o odroczeniu do dnia 12 marca konferencji PPS i SD niemieckiej w Polsce. Do składu delegacji PPS powołano dodatkowo tow. Biniszkiewicza.

Wobec zrzeczenia się przez tow. Perla stanowiska prezes CKW powołano na prezesa jednomyślnie tow. Daszyńskiego.

Pozatem CKW załatwił szereg bieżących spraw organizacyjnych i ustalił następujący porządek dzienny Rady Naczelnej:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza, referował tow. Daszyński.
2) Sprawy organizacyjne, ref. tow. Pużak.
3) Regulamin Rady Naczelnej, ref. tow. Pużak.
4) Budżet CKW i sprawy kasowe, refer. tow. Pużak.
5) 1 Maja, ref. tow. Niedziałkowski.
6) Wolne wnioski.

UWAGI

Przestraszyły się endeki własnego głosu...

Wczoraj podawaliśmy wyjątki z artykułu posła Zamorskiego, który ośmielił się skrytykować na szpaltach „Gazety Warszawskiej Porannej" nadmiar dyrektorów i nadmierną wysokość ich pensyj w wielkich przedsiębiorstwach. Wspomnieliśmy również, że z tego powodu rzucił się nań p. Korfanty, względnie jego „Rzeczpospolita", dowodząc, że niema rozrzutności w administracji tych przedsiębiorstw!

Ale co najlepsze — sam organ endecki, który ową krytykę umieścił, przeraził się swojej „śmiałości" („strofować wielkich przemysłowców!) i pisze (Nr. 62):

„Ale rubryka „Przez wysiłek zbiorowy", w której poseł Zamorski umieścił swój artykuł, jest przeznaczona jako wolna trybuna dla czytelników, dostarczających materjałów do kwestji oszczędności w naszej gospodarce społecznej i państwowej. Dlatego też redakcja nie bierze wcale odpowiedzialności i za informacje, zakomunikowane pos. Zamorskiemu, — a przez niego — gazecie.

Jasne to dla tego, kto rozróżnia w dziennikach rubryki, za które redakcja ponosi lub nie ponosi odpowiedzialność. Zdawałoby się, że redakcja „Rzeczypospolitej" to umie..."

Może, oczywiście, naczelny dziennik endecki osłaniać się tem, że w grę wchodzi rubryka, przeznaczona „dla czytelników", ale p. Zamorski nie jest zwykłym czytelnikiem, po amatorsku biorącym się do pióra, jeno jednym z „leaderów" stronnictwa i klubu endeckiego, — jest dla endeków nazwiskiem firmowem.

Więc śmieszne są te wymówki, gdyż waga osobista p. Zamorskiego jest na szalach endecji napewno nie mniejsza, niż całej redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej".

Ale nakazano odwrót ze strachu przed Lewjatanem, więc w ofierze mu składa się i „powagę" p. Zamorskiego!

—ooo—

TEN

Rycerstwo kresowe

— A czy może być dwa dzwony? —zapytał nagle.

— Zgoda! — odrzekł kanonik.

— A trzy?

— Trzeci kupi pan Grosfisz, — wtrąciła pani Nina, — i to największy!

Jak promień słońca, przedzierający się przez raptownie odsłonięte okienko piwniczne, uderzyło złote natchnienie boskie w duszę pułkownika. „Zrób tak!" zadźwięczała harfa archanielska. Sprawa rozstrzygnęła się! Pobożny oficer z całą pewnością oświadczył:

— Dobrze!

Poczem poszedł do bufetu.

— Monsignore, — odezwała się pani Nina po odejściu dowódcy garnizonu, — sprawa dóbr kościelnych podobno już kończy się. Mówił mi to sekretarz departamentu...

— Niepodobne! — zaniepokoił się szczerze kanonik, mam wiadomości, że adwokat nasz wnosi trzy nowe rekursy.

— Jakto?

— No, oczywiście nie nasz adwokat, tylko syndyk rządowy, ale to wszystko jedno. Gdyby, nie daj Boże, przyznano mi ten majątek, — za rok rozparcelują go jako „martwą rękę". Trzeba zwlekać do nowych wyborów, albo wogóle zwlekać. To sprawa na dwadzieścia lat, a póki ziemia sporna nikt jej nie może ruszyć. Wie pani, trzydzieści tysięcy dochodu rocznie!

— Sześćdziesiąt tysięcy! — jadowicie poprawił przewodniczący sejmiku.

— No, uśmiechnął się kanonik, — krakowskim targiem zgódźmy się na czterdzieści. Ale tylko teraz, póki nie wygolimy lasów, później dochód spadnie do czwartej części...

Doktór Popularny dobrotliwie pokiwał głową i wtrącił:

— Księże kanoniku, na miłość boską nie mówcież tego przy mnie! Przecież na ostatni urzędowy kwestjonarjusz odpowiedział ksiądz kanonik, że lasu jest wszystkiego cztery dziesięciny.

— To nie ja, tylko djecezja...

— Ba, to przecież wszystko jedno. Zjedzie jeszcze jaka kontrola, wymierzą lasy — i co wtedy będzie?

Dla wyjaśnienia muszę dodać, że według wszelkich oficjalnych i zbliżonych do prawdy danych, dobra kościelne na Kresach wschodnich prawie nie istnieją. W jaki sposób katedra wszędogrodzka przyszła do posiadania majątku ziemskiego, wprawdzie spornego do tej pory, jest wielką zagadką, nierozwiązalną nigdy. Wreszcie, można się spierać o formalności i komentarze praw, ale tymczasem beatus, qui tenet!

Całe towarzystwo, nie wyłączając pani Niny i starosty, zaśmiało się głośno i serdecznie na wzmiankę o kontroli. Starosta jednak zauważył:

— A przecież to możliwe!

— Panie starosto, — ironicznie uśmiechnął się przewodniczący sejmiku, — jeszcze, chwała Bogu, nie żyjemy w bolszewickich stosunkach i mamy wolność. Pocóż walczyliśmy o niepodległe, własne państwo? Żeby byle łapserdak właził mi z kontrolą do moich interesów i wsadzał nos tam, gdzie go nie proszą? Ładna wolność! Ale niema obawy o to. Kontrola przyjdzie, kiedy pozwolimy sami, a jeśli jakim cudem wyznaczonoby ją bez naszej woli — to ja, jakem Figura, ręczę panu słowem honoru, że przyjedzie w takim składzie, jaki nam będzie potrzebny...

— Ja mówię tosamo, — przerwała pani Nina. — pani ministrowa, moja przyjaciółka, choć z innego „resortu" — wszystko mi powie na czas. W końcu końców — pan Grosfisz i pan Oszustowski nie dzieci...

Policyjna orkiestra dosłownie „rznęła" jakieś smętne tango, aż drżały biedne trupy świerków, rozstawionych pod ścianami sali. Cudna, spokojna noc lipcowa tchnęła przez otwarte okna orzeźwiającym chłodem i zapachem przekwitającej lipy. Czerwona tarcza księżyca powoli wysuwała się z za horyzontu, budząc niepokojące mdłe światło na ziemi i... Tak mniej więcej należy urozmaicać wszelkie opowiadania, a jeśli na tem przerwałem, to nie dlatego, żeby piękność natury i głębia nastroju były mi obce, ale dlatego, że spostrzegłem brak kontrastu między tą pięknością i głębią a panem Grosfisz, kanonikiem et consortes. Wszak pod powierzchowną pięknością widoków przyrody kryje się bezwzględna, brutalna i nieustanna walka o egzystencję zwierząt, żyjątek, roślin, nawet minerałów. Wszak głębia nastroju, wywołanego cudną muzyką, zależna jest od zręcznego używania fabrykatu z kiszki zwierzęcej, wyciągniętej z ciała ofiary przez triumfującego rzeźnika. Cóż robi pan Grosfisz, starosta i kanonik? Walczą, dzielnie i skutecznie walczą o najlepszy byt, są mądrzy, bo wybrali drogę, na której nic im nie grozi, są śmiali, bo są mądrzy, wreszcie są niewinni, gdyż postępują w myśl wszelkich zasad, na jakich się opiera zdrowe życie. Minęła tragedja polskiej niewoli, nowe, idące pokolenie nie bawi się już w sentymenty, tę chorobę życia, tę jemiołę na zdrowym dębie, i napewno z uznaniem odniesie się do Figur i Grosfiszów. Aż dziwnie człowiekowi, że dopiero na stare lata zobaczył taką jasną prawdę i radby może zawrócić i wstąpić do spółki z Oszustowskim, ale już daremnie, nie potrafi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazd robotników budowlanych

Kraków, 6 marca.

Dziś rozpoczyna się w Krakowie ogólnopolski, czwarty zjazd Związku robotników budowlanych.

Zjazd zbiera się w chwili, w której klasa robotnicza dotknięta jest klęską bezrobocia o przygniatających rozmiarach. Masy pracujące upadają pod obuchem nędzy, spowodowanej przez bezrobocie i wyzysk kapitalistyczny. Do najciężej dotkniętych bezrobociem należą robotnicy budowlani. Dokucza im ono tem ciężej, że jako robotnicy sezonowi przez zimę nie korzystają z pomocy, jaką państwo świadczy bezrobotnym.

Tysiące rąk, nawykłych do noszenia i kładzenia cegieł, do budowania schronisk mieszkalnych dla ludzi, do pracy na pożytek społeczeństwa — tysiące rąk opuszczone są **bez pracy...** A jednocześnie **głód mieszkaniowy**, nędza mieszkaniowa dokucza ludności kraju. Mamiono kraj, że skoro zniesiona zostanie „socjalistyczna" ochrona lokatorów, to ożywi się ruch budowlany. Ochrona lokatorów została tak jakby zniesiona, ale kapitalista prywatny nie buduje... Woli on zysk szybszy, łatwiejszy, woli spekulować swym pieniądzem, na którym nie obeschły łzy i krew ludzka! Państwo także nie buduje i nie budują gminy: zła gospodarka pochłania pieniądze społeczne. Są pieniądze podatkowe na zbrojenia i przygotowania wojenne, są pieniądze na kradzieże i marnotrawienie, są pieniądze na wszystko ale jakże trudno o pieniądze na **produktywną walkę z bezrobociem, na roboty publiczne, na dach nad głową dla rzesz nędzarzy!** Chyba nic tak nie charakteryzuje całego **bezładu i bezsensu kapitalistycznej gospodarki**, jak te masy murarzy, cieśli, malarzy, ślusarzy itd. **pragnących roboty**, pragnących stawiać domy, szkoły, szpitale — a jednocześnie setki tysięcy ludzi dotknięte brakiem lub ciasnotą mieszkań, potrzebujące widnego, suchego i dużego mieszkania w interesie zdrowia i tężyzny przyszłych pokoleń. A jednak się nie buduje!...

Zjazd robotników budowlanych zastanowi się nad temi sprawami. Poważnie rozważy niedolę mas pracujących. Zażąda **pracy**, zażąda prowadzenia przez państwo robót publicznych, zażąda przyznania kredytów gminom, instytucjom i osobom, które chcą i mogą budować.

Chwila jest **ciężka i groźna** dla proletarjatu. Witamy wszystko, co wzmacnia zwartość ruchu robotniczego. Reakcja czuwa i szykuje się do ataków na społeczne i polityczne zdobycze klasy robotniczej. Jesteśmy przekonani, że zjazd robotników budowlanych przyczyni się do zwiększenia spoistości szeregów proletarjatu. Wszyscy robotnicy zainteresowani są w tym zjeździe. Wiadomo, że za każdym budowlanym stoi szereg innych robotników: ceramiczny, drzewny, szklarz, malarz, ślusarz, transportowy. Ożywienie w przemyśle budowlanym to ożywienie w całym przemyśle krajowym, to wzrost dobrobytu wśród wielkiej części robotników, zatem wzrost spożycia, zatem wzrost produkcji, zatem zmniejszanie się bezrobocia ogólnego, postęp ku poprawie gospodarczej!

Razem więc ze zjazdem robotników budowlanych wołamy: **Pracy, pracy dla chcących pracować!** ale pracy, na ludzkich warunkach, pracy bez ustępstw z praw robotniczych, zdobytych w długich latach walki, pracy godziwie wynagrodzonej.

Witamy serdecznie i pozdrawiamy zjazd, zbierający się w starej twierdzy polskiego ruchu robotniczego.

PROGRAM ZJAZDU

Zjazd rozpocznie się dnia 6 marca br. o godzinie 10 rano w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny zjazdu jest następujący: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Wybór komisji mandatowej. 4) Sprawozdanie z czynności Zarządu Związku. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Sprawozdanie redakcji „Robotnika Budowlanego". 7) Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 8) Zmiana regulaminu. 9) Uregulowanie wkładek. 10) Organizacja i taktyka. 11) Wybór nowego Zarządu Związku, Komisji kontrolującej, Sądu polubownego. 12) Dyskusja, interpelacje i wnioski.

Wiadomości polityczne

—o—

ZASTĘPSTWO PREMJERA SKRZYŃSKIEGO

Z powodu wyjazdu premjera Skrzyńskiego do Genewy zastępstwo jego w prezydjum Rady ministrów objął minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, zaś w ministerstwie spraw zagranicznych wiceminister p. Morawski.

BENESZ W WIEDNIU

Na przyjęciu u kanclerza Rameka tenże przywitał Benesza przemówieniem, w którem podkreślił, że obydwa państwa tylko przez szczerą i serdeczną współpracę na rzecz lepszej przyszłości mogą ją urzeczywistnić. Traktat arbitrażowy, który będzie podpisany, jest także cennym wynikiem pełnej zaufania współpracy, która cechuje stosunki austrjacko-czechosłowackie, jakoteż nową gwarancją dalszego trwania tych stosunków. Benesz, odpowiadając na toast Rameka, zaznaczył, iż wizyta jego w Wiedniu jest wyraźną oznaką bardzo dobrych stosunków, które panują między obydwu państwami. Nasze obydwa państwa nie mogą ogólnych stosunków, w których się znajdują, zmienić, przeciwnie — jest naszym obowiązkiem wykorzystać ten stan rzeczy, pomagać sobie wzajemnie i przez lojalną i przyjazną współpracę ułatwić utrudnione istnienie wszystkich państw europejskich po wielkiej katastrofie światowej.

WALKA O ODSZKODOWANIE DLA B. PANUJĄCYCH W NIEMCZECH

Wobec silnej rozbieżności w łonie koalicji rządowej w sprawie odszkodowania dla rodzin byłych panujących, ma być zwołana konferencja przywódców partyj rządowych. Partje umiarkowane, stanowiące partje rządowe, zgodziły się w zasadzie na utworzenie specjalnego trybunału, mającego rozpatrywać w ostatniej instancji kwestję odszkodowania na podstawie specjalnej ustawy o odszkodowaniach. Frakcja demokratyczna w razie odrzucenia swoich postulatów ogłosi wezwanie do wyborców do zapisywania się na listy przygotowane do plebiscytu. W tym wypadku żądane przez konstytucję wypełnienie tych list przez 10% wszystkich wyborców stanie się bardzo prawdopodobnem i plebiscyt, przeciw któremu kanclerz Luther wypowiedział się w deklaracji rządowej, stanie się nieuniknionym.

W KINOTEATRACH

—o—

KINO NOWOŚCI daje w tym tygodniu nadzwyczaj obfity program, bo składający się aż z 16 aktów; z tego 8 aktów doskonałej komedji p. t. **„Żoneczka na urlopie"** wypełnionej zabawnemi sytuacjami, wynikającemi z podobieństwa lekkomyślnej żony do pewnej aktorki. Naturalnie obie te role gra tasama „gwiazda" Leatrice Jog., jedna z reklamowanych pięciu i wywiązuje się z przeciwstawienia charakterów bardzo dobrze. **„Gdy miłość kończy się..."** jest dramatem o wiele więcej wartościowym, aniżeli po patetycznym tytule spodziewaćby się można. Widać że autorowi scenarjusza za ciasno było w ramach amerykańskich przepisów filmowych i starał się choć nieśmiało jeszcze, uczynić wyłom w układzie napięcia, doborze efektów i zakończeniu. Najwyższe napięcie mieści się nie w obrębie głównej akcji, lecz w opowiadaniu bohatera, które pomimo że jest istotnem założeniem dramatu, rozwija się dopiero w drugiej części filmu przez co utrzymuje jaknajdłużej pełną wartość konfliktu. Rozwiązanie jak na Amerykę dość nieoczekiwane zatem nowe. Psychologja osób działających nie zawsze prawdziwa a w każdym razie powierzchowna nie przeszkodziła i Beba Daniels i Dix'owi zagrać koncertowo tak, jak zwykle grają aktorzy „Paramountu". Inscenizacja prosta, lecz staranna, razi jedynie dekoracja horyzontu na polu bitwy.

KINO WARSZAWA wyświetla film p. t. **„Król apaszów" z L. Albertinim**, poważnym konkurentem Edie Polo i Harry Peela; nic więc dziwnego, że rzecz cała dzieje się przeważnie na dachach. Bohater chodzi po drutach i skacze z okien bez głębszej przyczyny, demaskuje bandytę dziwnym zbiegiem okoliczności i daje się ukoronować na króla fantastycznego państwa bez przekonania. Pomimo treści operetkowej względnie operetkowego braku treści, akrobatyczna całość jest lekkostrawną rozrywką dla młodocianego wieku. **S. B.**

—ooo—

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„RUCH PEDAGOGICZNY", czasopismo, poświęcone nowym prądom w wychowaniu i nauczaniu, pod redakcją **Dra Henryka Rowida**. Wydawnictwo Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechnych. Ukazał się Nr. 1 i 2 **„Ruchu Pedagogicznego"** (za styczeń i luty 1926), w którym znajdujemy bogatą i zajmującą treść, informującą o postępie na polu wychowania i szkolnictwa w Polsce i zagranicą. Artykuł wstępny wykazuje ścisły **związek między kulturą a wychowaniem**, ze szczególnem uwzględnieniem doby obecnej (Edmund Semil). Oryginalna korespondencja z Genewy zaznajamia czytelników z działalnością **pedagogiczną Ligi Narodów**, zmierzającą do wychowania młodego pokolenia w duchu porozumienia i pokoju między narodami. — **Prof. Juljusz Saloni** omawia szczegółowo **nauczanie literatury w seminarjach nauczycielskich**, a **H. Rowid** zamieścił artykuł **o reformie przygotowania zawodowego w Czechach i w Polsce**. W sejmie czeskim toczą się obecnie obrady nad nową ustawą o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych. Projekt tej ustawy przewiduje **zupełną likwidację seminarjów starego typu, a w to miejsce** będą zorganizowane **Akademje Pedagogiczne**, do których młodzież będzie przyjmowana po skończeniu gimnazjum. Niezmiernie doniosłe zagadnienie **„Dziecko i przestępstwo"** porusza **Dr. W. Miklaszewski** w związku z oceną książki **Dra A. Moglinickiego**. Nadto zawierają zeszyty Nr. 1 i 2 oceny dzieł z zakresu psychologji pedagogicznej, przegląd czasopism zagranicznych, kronika pedagogiczna i zapiski bibljograficzne. **„Ruch Pedagogiczny"** wychodzi z końcem każdego miesiąca i jest do nabycia w Administracji (Kraków, Rynek gł. 29, II piętro). Prenumerata roczna 8 złotych.

—ooo—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II piętro) odbędzie się we wtorek 9 marca o godz. 7 wieczór ZEBRANIE PARTYJNE, na którem

tow. Bronisława Bobrowska

wygłosi ODCZYT p. t.:

Wrażenia z Wiednia

(Jak wiedeńska klasa robotnicza opiekuje się dziećmi proletarjatu. — Udział gminy wiedeńskiej w dziedzinie opieki społecznej. — Szkolnictwo. — Czy możemy przeszczepić na nasz grunt zdobycze towarzyszów wiedeńskich?).

Wszyscy Towarzysze i Towarzyszki, którym los dzieci proletarjatu leży na sercu, winni się bezwarunkowo zjawić.

KRONIKA

Kraków, 6 marca.

Z działalności państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie za miesiąc luty b. r.

Zgłoszeń wolnych miejsc było 331 (290 dla mężczyzn i 41 dla kobiet), poszukujących pracy zgłosiło się 1535 (w tem 1324 mężczyzn i 212 kobiet). Zapośredniczono 268 osób, z tego 157 do miejskich robót drogowych i. t. d., 58 do robót przy torze tramwajowym oraz 49 do przedsiębiorstwa, wykonywującego roboty przy kablach dla elektrowni miejskiej. Do delegacji francuskiej w Mysłowicach skierowano 79 osób celem wyjazdu do Francji (w tem do robót rolnych 54 — w tem 49 mężczyzn i 5 kobiet — a do robót w kopalniach 23). Wydano zaświadczeń celem otrzymania bezpłatnych paszportów emigracyjnych do Belgji 14, do Czechosłowacji 12, do Niemiec 10, do Francji 6, do Rumunji 3 i do Holandji 1.

—ooo—

ZJAZD PRACOWN. SAMORZĄDU MIEJSKIEGO W WARSZAWIE. W czasie od dnia 27 lutego do 2 bm. odbył się w Warszawie IV doroczny Zjazd delegatów urzędników miejskich całej Rz. P. zrzeszonych w jednej organizacji. Na zjazd przybyło 225 delegatów z 89 miast reprezentujących z górą 8000 członków. W sali Rady miasta Warszawy odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu głównego Władysława Popielawskiego w obecności całego prezydjum stoł. miasta Warszawy, oraz z reprezentantów rządu, prasy i licznych pokrewnych Stowarzyszeń. — Przez aklamację wybrano przewodniczącym zjazdu prezesa Związku urzędników miasta Lwowa, Józefa Kwiatkowskiego; zastępcą prezesa Towarzystwa urzędników miejskich z Krakowa, Edwarda Kubalskiego, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Następnego dnia odbyło się plenarne posiedzenie delegatów, na którem przewodniczący komisji i specjalnie ad hoc wybrani mowcy pro i contra, złożyli wyczerpujące sprawozdania w sprawach: Statutu Związku, Wydawnictwa Pisma „Pracownik Samorządowy", Ustawy o gminie miejskiej, pragmatyce służbowej, Ustawie emerytalnej, Nowelizacji ustawy o Kasach chorych, Założeniu studjum urbanistycznego, Budowie własnego Domu wypoczynkowego i wielu innych.

Następnie na podstawie uchwalonego nowego Statutu wybrano nowy Zarząd. Po zgłoszeniu licznych wniosków, które przekazane zostały nowemu zarządowi, zjazd zamknięto.

DUŃSKI BADACZ POLARNY W KRAKOWIE. W przyszłym tygodniu przybywa do Krakowa bawiący w przejeździe w Polsce uczony duński p. Lauge Koch, geolog i geograf, znany podróżnik podbiegunowy i zasłużony badacz Grenlandji. Był on uczestnikiem t. zw. drugiej ekspedycji Thule 1916—18, na której czele stał słynny Knut Rassmussen, a następnie kierownikiem wielkiej duńskiej wyprawy, która w latach 1920—23 wśród niezwykłych niebezpieczeństw zbadała dotychczas nieznane, północne wybrzeża Grenlandji. P. Lauge Koch przyjeżdża na zaproszenie Pol. Tow. Geograficznego i w dwóch odczytach, publicznym i fachowym, dniu 13 i 14 bm. przedstawi zdobycze swych polarnych podróży odkrywczych.

W ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW, Dom Artystów plac św. Ducha 1 w niedzielę 7 marca o godz. 11 zostanie otwarta wystawa rysunków i kolekcja obrazów z Pragi Ignacego Pinkasa.

Groźba zamknięcia klinik Uniwersytetu Jagiellońskiego

Słuchacze medycyny grożą strajkiem, jeżeli rząd nie da natychmiast kredytów na utrzymanie klinik

Z powodu niemal zupełnego obcięcia przez rząd kredytów na prowadzenie klinik uniwersyteckich w Krakowie, studenci wydziału medycznego U. J. zwołali na wczoraj wiec ogólno-medyczny w sali Prosektorjum anatomicznego przy ul. Kopernika. Kuratorem wiecu był prof. dr. Maydel.

Wiec zagaił prezes Tow. bratniej pomocy medyków U. J. Frąckowiak, poczem abs. med. **Wróblewski referował sprawę ograniczenia kredytów na utrzymanie klinik.**

Referent zaznaczył, że kliniki prowadząc własną ręką administrację w ramach bardzo szczupłych dochodów, wegetują z dnia na dzień, tak że

JEST OBAWA CAŁKOWITEGO ZAMKNIĘCIA KLINIK.

Byłoby to katastrofą dla słuchaczy, pozbawionych w zupełności ćwiczeń praktycznych, a **ubodzy chorzy zostaliby pozbawieni możności korzystania z pomocy w ambulatorjach bezpłatnych.** Zaznaczyć należy, że już od 1 marca

NIE PRZYJMUJĄ KLINIKI UBOGICH CHORYCH NA DŁUŻSZE LECZENIE,

żądając z góry opłat. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wzywającą Sejm i rząd do natychmiastowego przyznania klinikom uniwersyteckim w Krakowie takich kredytów, któreby umożliwiły prawidłowe funkcjonowanie klinik.

Dla poparcia postulatów medycyny wyrazili

GOTOWOŚĆ PODJĘCIA STRAJKU DEMONSTRACYJNEGO

w przyszłym tygodniu.

Po referacie p. Wróblewskiego zabrał głos prof. uniw. Jagiell. Rosner i **przedstawił sprawę budowy kliniki ginekologiczno-położniczej. Budowa przeciąga się od kilku lat, a obecnie rząd cofnął kredyty na wykończenie ostatniego piętra,** przeznaczonego na mieszkania dla dyrektora, asystentów i służby. **Również uznało ministerstwo za zbędne wybudowanie pawilonu zakaźnego dla położnic, który z punktu medycznego jest konieczny.** Sejm winien się zająć jaknajprędzej sprawą klinik w Krakowie.

O stworzenie wielkiego parku na Krzemionkach

W związku z wczorajszą wiadomością o rozszerzeniu Parku im. Bednarskiego i zalesieniu wzgórz w Dębnikach, zaznaczyć należy, że akcja zalesienia nieużytków sięga jeszcze czasów przedwojennych, kiedy władze ówczesne zamierzały przystąpić do zalesienia tych wzgórz. Niestety z powodu wojny i stosunków powojennych dotąd to nie nastąpiło. Z chwilą utworzenia Wielkiego Krakowa akcja ta nabrała specjalnego znaczenia i nie może być traktowaną tylko z punktu widzenia ustawy krajowej z 15 czerwca 1904 o zalesieniu ochronnem, gdyż jest kwestją natury ogólnej i **w interesie miasta i jego mieszkańców winna być jak najprędzej w życie wprowadzona. Dlatego też prezydjum miasta Krakowa podjęło na nowo myśl, by akcję zalesienia do skutku doprowadzić,**

PRZY TYCH ROBOTACH ZAJĄĆ BEZROBOTNYCH

i w ten sposób choć w części klęskę bezrobocia złagodzić.

Z uwagi na dobro kultury krajowej i na znaczny **obszar nieużytków gminnych w Podgórzu, Bonarce i na Dębnikach, wynoszących około 200 morgów — w sprawie tej powinno przyjść z pomocą państwo,** a w szczególności min. rolnictwa, które posiada osobne fundusze na ten cel i popierać tę akcję corocznie wydatną subwencją, bowiem

PRACE ZALESIEŃ OCHRONNYCH WZGÓRZ WAPIENNYCH, LEŻĄCYCH PUSTKĄ POTRWAJĄ CONAJMNIEJ LAT 10.

Na uwagę nadto zasługuje i ta okoliczność, że zamierzone

ZALESIENIA SĄ WSTĘPEM DO URZĄDZENIA W PRZYSZŁOŚCI PARKÓW DZIELNICOWYCH,

dla których to celów nieużytki te specjalnie się nadają.

Na wiosnę br. przewidziana jest rozbudowa parku im. Bednarskiego na Krzemionkach, gdzie w stronie półn.-zachodniej skały wapienne ciągną się wzdłuż parku i ulic Mickiewicza i Krzemionki.

Część ta położona jest na dość stromym stoku z pięknym widokiem na Podgórze i Kraków.

W końcu należy zaapelować do ludności, aby podczas prac około zalesienia współdziałała z odnośnemi organami, których zadaniem będzie ochrona przed szkodami. Na razie część parku im. Bednarskiego wynosząca około 5 morgów zostanie dla publiczności zamknięta, gdyż wymaga tego ochrona i pielęgnacja zasadzić się mających zalesień.

Tragedja samobójstw w 20 pp. w Krakowie

Znowu popełnił samobójstwo żołnierz tego pułku

Onegdaj w koszarach 20 p. p. w Krakowie zaszedł znowu wypadek samobójstwa. Szeregowiec 7 kompanji Hirsch Friedman wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie, bezpośrednio po pogrzebie śp. pon. Paśnika, który również przed kilku dniami popełnił samobójstwo. **Friedman odebrał sobie życie podobno z powodu niezdrowych stosunków w pułku. Zaznaczyć należy, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy w 20 p. p. popełniono 9 samobójstw, w tem trzy w ostatnich dniach. Władze wojskowe winny stanowczo wglądnąć w stosunki w tym pułku.**

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 8 marca o godz. 5 popoł. Porządek dzienny: 1) dr. Zenon Klemensiewicz: Orzecznik przy formach osobowych słowa być. 2) p. Kazimierz Piekarski: Początek drukarskiej działalności Florjana Unglera 1510—1515. Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ODCZYT O PORADNICTWIE ZAWODOWEM. Zdobycze psychologji stosowanej i postępy badań nad elementami pracy, wywołały na Zachodzie przewrót pojęć w dziedzinie doboru zawodów dla młodzieży. Kiedy u nas w większości wypadków przy obieraniu zawodu dla młodzieży, rozstrzyga naśladowanie otoczenia, tradycja, ambicja rodziny, lub przypadek, narody o celowej organizacji społecznej zdołały wytworzyć logiczny system doboru zawodów na podstawie ścisłego badania uzdolnień młodzieży kierującej się do życia praktycznego.

Stosowanie psychologii zawodowej (psychotechnika) jest dziś zagranicą powszechnie przyjętym sposobem wyboru urzędników i robotników. Na tych zasadach zbudowany też został cały system poradnictwa zawodowego dla młodzieży. Krakowskie organizacje samorządu politycznego i gospodarczego (miasto, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza) zrozumiały doniosłość społeczną kwestji doboru zawodów i powołują do życia **Instytut psychotechniczny,** który już w najbliższych miesiącach podjąć ma działalność.

Celem zaznajomienia szerszych sfer społeczeństwa, zwłaszcza kół rękodzielniczych i przemysłowych, gron rodzicielskich oraz wychowawców i młodzieży z bardzo ciekawym problemem badań psychotechnicznych, wygłosi dyr. Izby handlowej dr. Beres we wtorek dnia 9 marca b. r. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali Starego Teatru wykład na temat: **„Badanie uzdolnień przy doborze zawodu".** Zakłady szkolne i wychowawcze, pragnące umożliwić młodzieży wysłuchanie odczytu, zechcą do poniedziałku 8 bm. porozumieć się z prelegentem (Długa 1, tel. 2318).

JUBILEUSZ 60-LECIA TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE. — Z okazji 60-tej rocznicy istnienia Twa Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie odbędzie się w maju br. uroczysty obchód jubileuszowy, połączony ze zjazdem byłych członków Twa. W tym celu Zarząd prosi wszystkich byłych członków, a zwłaszcza byłych członków zarządu, o możliwie najszybsze podanie swych adresów celem przesłania odpowiednich zaproszeń, programów itp. dotyczących zamierzonej uroczystości. Zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem: Two Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10—12.

„ZDROWIE A WODA". Pod tym tytułem wygłosi prof. Bujwid odczyt w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39 w sobotę 6 marca o godz. 7 wieczór. Odczyt dyskusyjny.

NOWI DOCENCI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Ministerstwo oświaty zatwierdziło wniosek Rady profesorów Wydziału filozoficznego, udzielający veniam legendi profesorowi VII gimnażjum im. A. Mickiewicza w Krakowie drowi Stefanowi Harasskowi z zakresu historji filozofji polskiej, zaś adjunktowi II zakładu chemicznego Uniw. Jag. drowi Jeremu Suszce z zakresu chemji farmaceutycznej na Wydziale filozoficznym.

Z UNIWERSYTETU. Tow. Józef Matuszek, rodem z Darkowa na Śląsku czeskim, uzyskał w dniu wczorajszym na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora medycyny.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE podaje do wiadomości nabywców losów loterji fantowej na rzecz budowy domów pracy dla inwalidów wojennych, że ciągnięcie tej loterji odbyło się w dniach 19, 20 i 21 stycznia i tabela wygranych jest każdej chwili do przeglądnięcia w biurze Zarządu ul. Grodzka 9 II p. w podwórzu. Wygrane fanty muszą być odebrane do dnia 8 marca br., gdyż nieodebrane w tym terminie przechodzą na rzecz budowy domów pracy dla inwalidów wojennych.

PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO. BRZYTWĄ. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie 37-letni Wiktor Mołżeszko, inwalida w zamiarze samobójczym poderżnął sobie gardło brzytwą. W stanie bardzo groźnym przewieziono desperata do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

ZŁAMAŁ NOGĘ. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jonasa Zallera, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l. 7, który dnia 4 bm. upadł na chodniku w ulicy Miodowej i złamał lewą nogę.

KRADZIEŻ CUKRU I CYKORJI. Zimetbaum Eljasz, zamieszkały przy ul. Brodzińskiego 6, doniósł do policji, że dnia 4 bm. w godzinach wieczornych skradziono mu ze zamkniętego składu przy ul. Staromostowej worek cukru kostkowego o wadze 80 kg., oraz paczkę cykorji „Gleba“, łącznej wartości 200 zł.

WŁAMANIA. Na szkodę Jakóba Landaua, zam. przy ul. Długiej 32, skradziono dnia 4 bm. z autogarażu przy ul. Rzeźniczej magnet do auta, wartości 400 zł. — Stanisławowi Matusikowi, zamieszkałemu, Garbarska7 skradziono z zamkniętego mieszkania frak z kamizelką, 1 marynarkę z kamizelką i zegarek „Omega“, wartości 250 złotych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Niegrany od szeregu lat dramat Szyllera „Intryga i miłość“, wchodzi na repertuar dzisiaj w nowej inscenizacji, w przekładzie St. Koźmiana. — W obecnem przedstawieniu momentem szczególniejszego zainteresowania jest pierwszy występ na naszej scenie w roli Ludwiki p. Jadwigi Smosarskiej, znanej w Krakowie dotąd tylko z filmu. Obsada sztuki wykazuje nazwiska pp.: Bednarzewskiej, Zalewskiej, Brackiego, Sochy, Kulakowskiego, Leliwy, Wysockiego i Piekarskiego zarazem reżysera sztuki. Nowe dekoracje projektu p. Krassowskiego — oraz nowe kostjumy stworzą efektowną ramę zewnętrzną. „Intryga “ grana będzie codzień z wyjątkiem środy, poświęconej na jubileuszowe przedstawienie p. Miarczyńskiego. Jutro popołudniu komedja Fredry „Przyjaciele“.

PRZEDSTAWIENIA „SEMAFORA“ W BAGATELI. Dziś w sobotę popołudniu specjalne przedstawienie dla młodzieży, na które dyrekcja obniżyła ceny do połowy, a ponadto dla młodzieży uwzględniać będzie jeszcze 50 proc. zniżkę. Drugie przedstawienie popołudniowe odbędzie się w niedzielę. W sobotę zaś i w niedzielę wieczorem dwa ostatnie przedstawienia wieczorne po cenach popularnych. Program obejmuje rzeczy wesołe.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popołudniu i wieczór oraz w niedzielę popołudniu i wieczór przedstawienia złożone z trzech połączonych rewij „Tylko dla dorosłych“, „To o czem dorośli nie wiedzą“ i „Od a do z pod suklenką“. Rewje te połączone grane będą pod tytułem „Dajemy trzy rewje“. W przedstawieniach tych biorą udział wszyscy soliści, chóry i balet w komplecie. Nadprogramowo balet odtańczy „Taniec podatników“. W przygotowaniu 2 rewje: Leedigera „Puśćmy się“ i J. Migowej „Niech pan zdejmuje“. Premjera we środę 10 marca.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, ul. Lubicz (przystanek tramwajowy) odegra dla garnizonu krakowskiego w sobotę 6 i w niedzielę 7 bm. o godz. 6 wieczór komedję w 3 aktach Dobrzańskiego p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru“. Orkiestra wojskowa 1 p. sap. kolejowych.

ZGON LUDWIKA HELLERA. W piątek w południe zmarł w Warszawie dyrektor teatrów lwowskich i ostatnio dyrektor teatrów stołecznych w Warszawie Ludwik Heller.

SPORT

WALNY ZJAZD PZPN. Jak już donosiliśmy, w sobotę i niedzielę obradował w Krakowie walny zjazd Polskiego Związku Piłki Nożnej. **Siedziba Związku nadal został Kraków 46 głosami przeciwko 45.** Za przeniesieniem do Warszawy głosował okręg warszawski, lwowski i łódzki, za pozostawieniem krakowski, górnośląski i toruński. Okręgi poznański i lubelski, reprezentujące 23 głosów, wstrzymały się od głosowania, okręg wileński wogóle na Walnem Zebraniu nie był reprezentowany. Prezesem obrano ponownie dra Cetnarowskiego, wiceprezesem Klemensiewicza i mjr. Essmana (Warszawa), sekr. Wojakowski; skarbn. Choczner, ref. zagr. Szatkowski, kapitan związkowy Synowiec, członkowie: mjr. S. Dudryk (Warsz.), Fileger (G. Śląsk), Billig (Krak.) i Sonne (Kr.). Wydział Gier i dysc. Kwieciński (przew.), Pniewski, Babulski, Leser i Sadowski.

SEKCJA KOLARSKA RKS LEGJA urządza w niedzielę 7 marca treningową wycieczkę do Wieliczki. Zbiórka zawodników i gości w tymże dniu o godz. 1 w południe na boisku RKS Legja. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

RKS LEGJA przyjmuje wpisy na członków do wszystkich sekcyj piłki nożnej, lekkoatletycznej, kolarskiej, ciężko-atletycznej, turystycznej i szachistów. Wpisowe wynosi 1 zł. 25 gr., wkładka członkowska 3 zł. rocznie.

MAKKABI—CRACOVIA. W niedzielę 7 marca o godz. 10'30 rozegrają na boisku Makkabi zawody przyjacielskie Cracovii II—Makkabi II. Zawody tych drużyn należały zawsze do najciekawszych i najładniejszych ze względu na to, że obydwie drużyny grają zbliżonym systemem i są bezsprzecznie najsilniejszemi rezerwami A-klasowych drużyn.

DĄBIE—WIELICZKA. W niedzielę 7 bm. o g. 3'15 popoł. odbędą się w Wieliczce zawody o mistrzostwo.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH OKRĘGU GÓRNOŚLĄSKIEGO, odbyte w dniu 21 lutego, wyłoniło następujący Zarząd: prezes honorowy Bernsztok, prezes dyr. Szeliga-Żuławski, wiceprezes Schitko, sekretarz Nogaj, zastępca sekr. Sosna, skarbnik Feliks, członkowie Zarządu Skiba i Kęsa.

ZAWODY PIŁKARSKIE NA BOISKU OLSZY. W niedzielę 7 bm. o godz. 9 przedpołudniem rozegrają na boisku KS Olsza u wylotu ul. Grzegórzeckiej zawody o mistrzostwo klasy B. Błękitni —Krakowianka i Krowodrza—Urania o godz. 11 przedpoł. Obydwa mecze zapowiadają się nader interesująco i przyczynią się do wzmocnienia emocji połączonych z walką o mistrzostwo.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE. Dziś w sobotę rozpoczynają się w Zakopanem międzynarodowe zawody narciarskie, połączone z mistrzostwem Polski. Wezmą w nich udział najlepsze siły Polski, prócz tego spodziewany jest przyjazd Czechów w liczbie kilkunastu, oraz Węgrów i Austrjaków. Prezydjum honorowe zawodów tworzą: premjer Skrzyński, minister Bertoni, Chądzyński, St. Grabski, poseł Moraczewski, minister Osiecki i gen. Żeligowski, komisarzem sportowym jest Karol Stryjeński. Pogoda ładna, słonecznie, wieczorem przymrozki, w południe temperatura plus 6. W dolinie śniegu nie ma wcale, natomiast w górach dosyć dużo. Zawody zostały ograniczone do dwóch dni, t. j. soboty i niedzieli. W sobotę o godzinie 11.30 rano rozpocznie się bieg pań o mistrzostwo Polski na przestrzeni 4.6 klm. W godzinę później rozpocznie się bieg na 18 km., trzech klas senjorów i klasy starszych, bezpośrednio potem bieg klasy młodszych. Biegi powyższe odbędą się na hali Gąsienicowej. W niedzielę odbędzie się konkurs skoków klasy senjorów i starszych na skoczni jaworzyńskiej, oraz konkurs w skokach klasy młodszych. Skoki odbędą się na skoczni jaworzyńskiej, ponieważ skocznia na krokwi pozbawiona jest całkowicie śniegu. Bieg na 18 klm. i konkurs w skokach rozstrzygają o mistrzostwie Polski. Należy zaznaczyć, że w roku 1925 mistrzostwo Polski zdobył Mückenbrun.

—ooo—

Z Polski

KOLONJA OKRZEI. W powiecie będzińskim, w gminie Niwka, zmieniono nazwę kolonji „Szuwałówka“ na kolonję „Okrzei“.

„PIEKIELNA MASZYNA“ WE LWOWIE. We środę wieczorem zaalarmował policję p. Makolądra, zam. przy ul. Kochanowskiego 101, że w ogrodzie jego leży „piekielna maszyna“ podrzucona przez dybiących na jego życie tajemniczych nieznajomych. Policja zawiadomiła o wypadku komendę miasta. Na miejscu zjawili się funkcjonarjusze policyjni oraz pyrotechnicy wojskowi. Rozpoczęto śledztwo. — Znawcy podnieśli wskazany przez Makolądrę przedmiot i orzekli, iż jest to puszka napełniona prochem i ołowiem, ale bez zapalnika i lontu, zatem nieszkodliwa. Ktoś prawdopodobnie chciał zażartować. Makolądra nie chciał się z tą tezą pogodzić. Twierdzi on że, od dłuższego czasu jest teroryzowany i że już raz w ogrodzie swym taką „maszynę“ znalazł. Śledztwo trwa.

ZAMORDOWANIE LEKARZA NA WOŁYNIU. Nieznani sprawcy zamordowali w Lubomirze na Wołyniu lekarza powiatowego, dra Jaszczyńskiego. Bandyci zrabowali cały dom, a lekarza porąbali siekierą w kawałki. Dr. Jaszczyński był bardzo ceniony i cieszył się uznaniem wielkiem w sferach biednego ludu na Wołyniu.

—ooo—

Z zagranicy

NAPAD NA MISJĘ POLSKĄ W MOSKWIE. W Warszawie otrzymano wiadomość o tajemniczym napadzie, którego dokonano przed kilku dniami na misję polską w Moskwie. Późną nocą do budynku, zajmowanego przez misję, wtargnęło trzech ludzi, usiłując dostać się do kancelarji. Napastników ujęto i oddano w ręce milicji sowieckiej. Istnieje przypuszczenie, że chodziło o kradzież dokumentów poufnych.

STRASZNA EKSPLOZJA W PRADZE. „Abendblatt“ donosi z Pragi, że wczoraj na kilka minut po godz. 11 nastąpiła podczas transportu amunicji eksplozja, spowodowana upadkiem jednej skrzynki z amunicją na chodnik. Skutki eksplozji były straszne, przy całej ulicy wyleciały wszystkie szyby wraz z ramami oraz dachy poszczególnych domów, Mieszkania parterowe przy tej ulicy zostały zupełnie zdemolowane. Dotychczas jest **dwóch zabitych i 62 rannych**, z tego kilku bardzo ciężko.

TELEGRAMY

Premjer Skrzyński w Paryżu

Paryż, 5 marca (PAT). Przybył tu prezes Rady ministrów Skrzyński, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego w otoczeniu ambasady i przedstawiciela protokółu dyplomatycznego.

—ooo—

Tow. Hausner wiceministrem robót publicznych

Warszawa, 5 marca (tel. wł. „Naprz.“). Dzisiaj prezydent Wojciechowski podpisał dekret nominacyjny tow. posła Artura Hausnera na podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych.

—ooo—

KONFERENCJA TOW. MINISTRA ZIEMIĘCKIEGO W ŁODZI

Warszawa, 5 marca (tel. wł. „Naprz.“). Tow. Ziemięcki, minister pracy i opieki społecznej wyjedzie jutro (w sobotę) do Łodzi, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami Związków zawodowych.

—ooo—

POŁOŻENIE TAMY ZACHŁANNOŚCI CUKROWNIKÓW

Warszawa, 5 marca (tel. wł. „Naprz.“). Jak donosiliśmy swego czasu, cukrownicy podnieśli samowolnie cenę cukru do 83 zł. za 100 kilogramów. Obecnie ministerstwo skarbu stosownie do opinji wydanej przez odnośne ministerstwa unormowało cenę cukru na **80 zł. za 100 kilo**, z prawem doliczenia 2 zł. na opakowanie. Wobec tego **cena** 100 kg. cukru z opakowaniem **nie może wynosić więcej niż 82 zł.**

—ooo—

OBRADY NAD URUCHOMIENIEM SAMORZĄDU.

Warszawa, 6 marca. (Tel. wł. „Nap“). Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady przedstawicieli stronnictw w sprawie samorządu. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, uzgodnienie poglądów między stronnictwami postąpiło już względnie daleko. Najprawdopodobniej też wynik narad zostanie jutro zaprotokołowany. Ze strony PPS bierze w obradach udział tow. poseł Rajmund Jaworowski.

—ooo—

WALKI W CHINACH

Londyn, 4 marca (PAT). Armje gen. Fenga doznały na obu skrzydłach poważnej klęski. Z prowincji Honan stwierdzają rozbicie wojsk Fenga, który walczy przeciwko Wu-Pei-Fu. Pod Szang-Hai-Wan posuwają się wojska Czang-Tso-Lina naprzód.

Delegacja Klubu posłów PPS u ministra spraw wewnętrznych

Żądania naszych posłów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Dzisiaj udała się do ministra spraw wewnętrznych jako zastępcy premjera p. Raczkiewicza delegacja klubu sejmowego PPS w osobach tow. posłów: prezesa dra Zygmunta Marka, Zygmunta Piotrowskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego. Towarzysze posłowie przedstawili ministrowi cały szereg spraw dotyczących **administracji państwa i stosunków panujących na wschodnich i zachodnich kresach Rzeczypospolitej.** Między innemi delegacja podkreśliła konieczność przyspieszenia zastosowania ustawy o wyborach do samorządu, obowiązującej w Kongresówce, do samorządów w Małopolsce, w dalszym ciągu wskazali przedstawiciele PPS na **nieustanne prześladowania policyjne wobec członków PPS** na wschodnich i zachodnich kresach, gdzie stosuje się do dzisiaj stare, niezgodne z konstytucją ustawy.

Następnie domagała się delegacja wprowadzenia **ustaw językowych na kresach,** gdzie do tej pory dla braku koniecznych rozporządzeń wykonawczych ustawy te nie są stosowane.

Minister Raczkiewicz oświadczył delegacji, że co do sprawy samorządów to oczekuje wyniku narad przedstawicieli stronnictw nad tą sprawą, w razie zaś gdyby stronnictwa nie doszły do porozumienia, rząd wniesie projekt ustawy o **rozszerzenie obowiązującego obecnie dekretu o wyborach gminnych w Kongresówce na teren b. Galicji.** W sprawie szykan administracyjnych i gwałtów policji na kresach, obiecał minister zbadać panujące tam stosunki, winnych zaś nadużyć pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Następnie poruszyli delegaci PPS jeszcze **sprawę robotników rolnych,** zagrożonych na skutek wyroków sądowych uzyskanych przez obszarników eksmisją z dniem 1 kwietnia. P. Raczkiewicz zapewnił tow. posłów, że sprawa ta jest mu znana i rząd wydał już **odpowiednie polecenia** wojewodom, by przygotowali odpowiednie pomieszczenia dla eksmitowanych. Delegacja zwróciła p. ministrowi uwagę, że przygotowania te nie są wystarczające, ponieważ chodzi tutaj, licząc z rodzinami, o **kilkadziesiąt tysięcy ludzi,** którzy od 1 kwietnia zostaną pozbawieni dachu nad głową.

Rząd przystępuje do robót publicznych

Plan obejmuje także Kraków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 marca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ministerstwo robót publicznych opracowało plan robót publicznych dla całego państwa. Plan ten będzie wprowadzony w życie sukcesywnie w miarę uzyskiwania na ten cel środków pieniężnych. W pierwszym rzędzie zostaną uwzględnione **okręgi, gdzie jest największe bezrobocie.** Do okręgów tych zaliczyło ministerstwo robót publicznych dąbrowskie zagłębie węglowe i Śląsk, zaś z miast Łódź, **Kraków,** Lwów i Warszawę.

Przy uruchomianiu robót będzie położony główny nacisk na to, by **dokończyć roboty już rozpoczęte** bez względu na to, czy będą to gmachy wznoszone przez rząd, samorządy czy też z funduszów rozbudowy. Dla wzmożenia ruchu budowlanego i zatrudnienia bezrobotnych będą udzielane **pożyczki samorządom.**

—ooo—

Przed zjazdem w Genewie

DELEGACJA NIEMIECKA

Berlin, 5 marca (PAT). „Tagliche Rundschau" donosi, że delegacja niemiecka wyjechała do Genewy w piątek. Delegacja składa się z 12 osób. Przed wyjazdem odbyło się dłuższe posiedzenie Rady ministrów. Kanclerz Luther będzie obecny tylko podczas formalnego przyjęcia Niemiec do Ligi narodów, poczem opuści Genewę, udając się na krótki urlop. Delegacji niemieckiej przewodniczy dr. Stresemann, czy pozostanie on przez cały czas w Genewie, nie jest jeszcze rzeczą ustaloną.

CHINY SIĘ ZGŁASZAJĄ

Genewa, 5 marca (PAT). Chiny zgłosiły oficjalnie w Lidze narodów żądanie przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

NIEMCY PRZECIW KOMPROMISOM

Wiedeń, 5 marca (PAT). „Neue fr. Presse" donosi z Berlina z kół rządowych, że rząd niemiecki nie przyjmie propozycji kompromisowej, polegającej na tem, że natychmiast po przyjęciu do Ligi narodów Rada odbędzie nowe posiedzenie i przyzna Polsce niestałe miejsce w Radzie. Dla rządu niemieckiego istnieje tylko jeden jedyny możliwy do przyjęcia kompromis mianowicie, że Rada wybierze komisję, która ma zbadać poszczególne państwa co do przyjęcia do Rady Ligi i przedłożyć następnie Radzie sprawozdanie **we wrześniu.** Dalej donosi „Neue fr. Presse", że po przyjęciu Niemiec do Ligi narodów kanclerz dr. Luther wygłosi odpowiedź na przywitalną w języku niemieckim.

KONFERENCJA PRZED ZGROMADZENIEM

Paryż, 5 marca (PAT). „Matin" podaje iż ambasador niemiecki zawiadomił Brianda, iż pragnieniem rządu niemieckiego, jest odbyć przed posiedzeniem Rady Ligi wstępną rozmowę, w której wzięliby udział przedstawiciele Francji, Anglji i Niemiec. Jak donosi dalej dziennik, na propozycję **te Briand się zgodził.** Na innem miejscu podaje „Matin", iż przedstawiciele 7 państw, które podpisały traktat locarneński, spotkają się jutro w Paryżu albo w Genewie. Według „Excelsiora" wczorajsza wizyta ambasadora von Hoescha u Brianda nie odbiera nadziei, iż **rząd Rzeszy skłonny będzie cofnąć swój sprzeciw w stosunku do Polski.**

TAJEMNICZA ROZMOWA

Madryt, 5 marca (PAT). Minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora angielskiego i włoskiego oraz posłów brazylijskiego i **polskiego.** O rozmowach tych zachowane jest **najściślejsze milczenie.**

* * *

SOCJALIŚCI BELGIJSCY ZA KOMPROMISEM

Dziennik socjalistyczny „Peuple" w Brukseli pisze w swym tygodniowym przeglądzie polityki zagranicznej, że ciężko uwierzyć, iż z powodu kwestji o podrzędnem znaczeniu, jak kwestja miejsca polskiego w Radzie Ligi, może dojść do poważnego przesilenia w Lidze narodów. **Kompromis jest możliwy,** ale pod warunkiem obustronnej dobrej woli. Musi się uniknąć nawet pozoru chęci upokorzenia Niemiec lub wyprowadzenia ich w pole. Nie można powziąć żadnego rozwiązania, na które z dobrej woli Niemcy nie dałyby swej zgody. Z drugiej jednak strony można od Niemiec żądać zapewnienia, że pozycji swej uzyskanej przez miejsce w Radzie Ligi, nie użyją potem dla sprzeciwu przeciw dopuszczeniu Polski, gdy wszyscy inni członkowie Rady jednogłośnie będą za miejscem dla Polski. Mowa Brianda w izbie deputowanych dowodzi, że jedzie on do Genewy przejęty najczystszym duchem Locarna. Jeśli Stresemann przejmie się tym samym duchem, porozumienie nie będzie nazbyt trudne. Wreszcie stwierdza „Peuple", że wyłącznie Mussolini w agresywnym tonie wyraził się przeciw poglądowi niemieckiemu. Jego świeżo upieczona nienawiść do Niemców dowodzi niebezpieczeństwa, jakie dla pokoju europejskiego oznaczają Włochy faszystowskie, rządzone przez człowieka chorego na nerwy.

Przegląd gospodarczy

Z PIĄTKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 6—6'30 zł., ser 1'10—1'20 zł., jaja kopa 7—7'20 zł., jaja (sztuka 12—13 gr.; kury (sztuka) 4—7 zł., kaczki żywe 5—7 zł., bite 4—6 zł., gęsi żywe 8—12 zł., bite 7—10 zł., indyki 16—20 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 14—18 gr., selery 50—60 gr., kapusta włoska (kopa) 9—20 zł., karpiele 6—8 zł., kalarepa 10—15 zł.; karp duży 1 kg. 5 zł., na części 5'50 zł., szczupak duży 5—6 zł., wiślane drobne 2—2'50 złotych.

KRAKOWSKI KOMITET WIERZYCIELI BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

zawiadamia wierzycieli tego banku, że w sobotę 6 bm. o godz. 5.30 popołudniu w lokalu bankowym pl. Szczepański 8, I p. odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli, ostatnie przed ukończeniem sanacji, na którem będzie złożone sprawozdanie z obecnego stanu akcji sanacyjnej oraz z przebiegu walnego zgromadzenia wierzycieli, które się odbyło w Warszawie w dniu 1 bm.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 5 marca (PAT). Dolary Stan. Zjedn. 7.60—7.62—7.58.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 6 marca.

OSZUSTWO NA SZKODĘ KASY CHORYCH W BRZESKU

Wczoraj odbyła się przed senatem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozprawa przeciw Stanisławowi Dadejowi najstrowi murarskiemu z Brzeska, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że w czasie od września 1924 do połowy lipca 1925 w porozumieniu z urzędnikiem filji Kasy chorych w Brzesku, Michałem Kosem, podrabiał świadectwa Kasy chorych, względnie asygnaty na zasiłek i podrobione dokumenta przed kładał do zrealizowania, przez co naraził Kasę chorych na szkodę przenoszącą kwotę 7000 zł. Oskarżony Kos zbiegł, zaś przeciw osk. Dadejowi toczyła się rozprawa. Obrona zawnioskowała, by przesłuchać **studwudziestudziewięciu świadków,** na których imię podjęto zasiłki, dalej funkcjonarjuszy Kasy Chorych tak obecnych, jak i dawnych oraz znawców pisma na fakt, że fałszywe zgłoszenia i asygnaty nie pochodziły od oskarżonego Dadeja. Trybunał postanowił po naradzie zwrócić **sprawę sądowi śledczemu** celem przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów. Przewodniczył sso. Drożdzikowski, oskarżał prokurator Dr. Michałowski, bronił adw. Dr. Bross.

ASEKURACJA OD OGNIA NIE JEST ASEKURACJĄ OD KRYMINAŁU!

Obecnie sąd okręgowy karny w Krakowie jest zasypany **całym szeregiem doniesień o gwałt publiczny przeciw chłopom.** — Mianowicie, ustawa wprowadziła przymusową asekurację od ognia, a dyrekcja instytucji ubezpieczeniowej w Krakowie rozsyła swoich taksatorów, celem oszacowania wartości objektów. Taksatorzy ci przychodzą na grunt z taśmami i uskuteczniają pomiary, z których chłopi są niezadowoleni, gdyż nie wierzą, by taksatorzy ci umieli mierzyć i boją się szkód z niedokładnych pomiarów. **Chłopi uznają tylko zaprzysiężonych mierniczych** i odnoszą się z nieufnością do taksatorów, którzy nie mają żadnej legitymacji i nie mogą powołać się na przepis ustawy zezwalającej im na pomiary i na wstępowanie na obręb gruntów. Jedyną legitymacją tych taksatorów jest, **że stawiają się w asystencji policji państwowej uzbrojonej w karabiny i odrazu bez pozwolenia przystępują do pomiarów.** Jest to luka w ustawie, gdyż w innych ustawach organa badające przedsiębiorstwo jakie, lub mierzące grunt, **mają ustawowe upoważnienie do tego i muszą się wykazać legitymacjami.** Na tem tle przychodzi do różnych konfliktów, zwłaszcza, **że taksatorzy ci uważają się za osoby urzędowe.** — Wiele takich spraw zakończyło się wyrokami zasądzającymi, i kontestacje karne chłopów naszych wykazują wskutek tego statystyczne powiększenie się zasądzeń za gwałt publiczny. Jedna z takich typowych spraw rozpatrywaną była wczoraj przez sąd okręgowy karny jako apelacyjny w Krakowie. Włościanka, Anna Sumara, z Wiśnicza Starego, **matka 8-miorga dzieci,** przy takim pomiarze uskutecznionym przez taksatora polskiej dyrekcji ub. od ognia w Krakowie Leona Baczyńskiego **chwyciła za taśmę i nie dała mu mierzyć,** gdyż mówiono jej, że jeżeli się sprzeciwi pomiarom, to taksator musi odejść. W tej chwili asystencja taksatora przystąpiła do akcji. Kobieta, **będąca w ciąży, popełniła zbrodnię przez to, że dotknęła karabinu policjanta** Jakóba Broniszewskiego i opierała się drugiemu posterunkowemu Piotrowi Musiałowi. — **Za zbrodnię tę wymierzył jej trybunał 2 miesiące więzienia,** zwłaszcza, że policjanci zeznali, że oskarżona wołała: **„chcecie chłopów zniszczyć asekuracją,** dajcie nam chleba, głupi ludzie, żeby tak każdy wziął miotły, toby się im odechciało mierzyć". Przy rozprawie apelacyjnej obrońca dr. Heski wskazał na to, że dotknięcie karabinu w chwili irytacji nie może uchodzić za zbrodnię w danych warunkach. Na podstawie wyników postępowania dowodowego **trybunał apelacyjny uwolnił oskarżoną od zbrodni, a zasądził ją za obrazę policji państwowej na 21 złotych grzywny.** — Dotychczasowe sprawy karne mają ten wynik, że chłopi są wprawdzie asekurowani od ognia, lecz **idą masami do kryminału, gdyż od więzienia nie ma asekuracji.** W ten sposób dobrodziejstwo ustawy może się stać plagą niepotrzebną. Przewodniczył sso. dr. Podobiński, bronił adw. dr. Heski.

Przegląd społeczny

—o—

OBNIŻENIE ZAROBKÓW, CZY KRÓTKA PAMIĘĆ

Ze Związku zawodowego robotników instytucyj użyteczności publicznej w Krakowie piszą nam:

Z początkiem ubiegłego roku przeprowadził Związek pracowników instytucyj użyteczności publicznej regulację zarobków robotników rzeźni i mydlarni miejskiej. Uzyskano wówczas poza podwyżką zarobków także dodatek świąteczny, oraz ekwiwalent za buty, które niegdyś otrzymywali, a które wskutek braku wśród nich organizacji zawodowej zostały skasowane. Uzgodniono wówczas, że ekwiwalent za buty otrzymywać będą wszyscy robotnicy po przepracowaniu roku w zakładzie.

W tym jednak roku p. naczelnik Zawadzki zapomniał już o tem widocznie, bo przy wypłacaniu ekwiwalentu za buty pominięto robotników tygodniowych, mających już przeszło rok pracy w tym zakładzie, a nawet tych, którzy już w ubiegłym roku ekwiwalent ten otrzymali. Na interwencję ze strony Związku pracowników gminnych p. naczelnik Zawadzki zapewnił, że nie ma wcale zamiaru cofać już raz przyznanych robotnikom świadczeń i jeżeli się tylko upewni — przez wglądnięcie w odnośne akta z ubiegłego roku, — że po roku pracy robotnicy wszyscy mają do tego prawo, nic nie będzie na przeszkodzie w wypłaceniu pominiętym tego dodatku.

Miesiąc od czasu tego zapewnienia minął, lecz p. Zawadzki jeszcze się nie kwapi załatwić tę sprawę. Dla robotnika zawsze niema pieniędzy, ale na inne wydatki spore sumy się znajduje. — Przypominając tę sprawę p. Zawadzkiemu i domagając się jej załatwienia, pragnęlibyśmy do niej więcej nie powracać, to jednak zależne jest teraz raczej od p. Zawadzkiego.

ROZMAITOŚCI

ILE JEST KIN NA ŚWIECIE? Według obliczeń, Niemcy posiadają 3.680 kinoteatrów, Francja 2.424, Hiszpanja i Portugalja razem 1.900, Włochy 1.434, Czechosłowacja 1.200, Rosja 1.100, Szwecja 600, Austrja 592, Węgry 502, Polska 456, Norwegia 290. W Stanach Zjednoczonych z końcem 1925 r. było 20.189 kinematografów. Statystyka ta nie zgadza się z innem obliczeniem, według którego w Czechosłowacji jest 1038 kinematografów, w Austrji 635, w Polsce 458, na Węgrzech 426, w Jugosławji 215. Na całym świecie jest 50.000 czynnych kin.

FANATYZM POBOŻNISIÓW AMERYKAŃSKICH Przeciwnicy Darwina odnieśli walne zwycięstwo w dwóch amerykańskich stanach południowych Missisipi i Texas, gdzie w legislaturach przeszło prawo wzbraniające nauczania teorji ewolucji w szkołach publicznych... Pozazdrościli laurów zwycięstwa tym światłym prawodawcom koledzy ich ze stanu Kentucky i przyszykowali aż dwie ustawy antiewolucyjne. Szlachetna rywalizacja w akcji, zmierzającej do tego, by w głowach „było ciasno i ciemno", co podobno bardzo podnosi urok życia — znajduje wytłómaczenie w fakcie niewątpliwym, że małpy najchętniej naśladują jedna drugą.

W mieście Nashville w stanie Tennesee dokonano w niedzielę aresztowania dwóch redaktorów za rozsiewanie wiadomości w niedzielę, trzech czyścibutów za glancowanie trzewików w niedzielę, kilku szoferów za powożenie samochodami w niedzielę, kilku sprzedawców cygar za handel cygarami w niedzielę, jakoteż wielu innych zbrodniarzy, którzy przekroczyli prawo o odpoczynku niedzielnym, uchwalone przed 123 laty.

Nowojorski „Nowy Świat" pisze o tej zaciekłości purytańskiej w sposób, rozwiewający poniekąd legendę o amerykańskiej „wolności": „...Nasi fanatycy zaczynają tracić grunt pod nogami i nie przebierają w środkach. Wszędzie w oko wpada radykalizm, zanik tolerancji, szukanie linji najmniejszego oporu, brak powagi i cnót obywatelskich, dzikie, nieokrzesane torowanie sobie drogi na kształt panik codziennych w podziemnych kolejach. Smutne ale prawdziwe". A w innem miejscu: „Francuzi w takich wypadkach mówią „Depechez vous de rire pour ne pas pleurer" — śmiejcie się ażeby nie płakać. Pod względem zacofania na punkcie ewolucji Ameryce przyznać trzeba bezspornie pierwsze miejsce. W Europie bezpłatnie zasilają temi tragikomicznemi rezolucjami senatów amerykańskich działy humorystyczne".

Jednocześnie donosi „Vossische Zeitung" z Los Angelos w Ameryce, że w tamtejszym kościele kongregacyjnym w niedzielę wykonuje część muzyczną kapela jazzband — to amerykan nie razi, ale razi ich i oburza, gdy ktoś w niedzielę pali cygaro...

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ W KRAKOWIE uchwalił na posiedzeniu dnia 3 marca 1926 wezwać wszystkie oddziały, wchodzące w skład Rady Zawodowej, aby do poniedziałku 8 b. m. przed zebraniem ogólnem Rady Zawodowej przedłożył prezydjum kandydatów tylko ze swojego oddziału, którzy to kandydaci zostaną przedstawieni Komisji Matce, która zostanie wybraną na tem Zebraniu, celem ułożenia ogólnej listy kandydatów do Zarządu Rady Zawodowej.

B. Jaroszewski; J. Wesołowski.

BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEMYSŁOWEGO GRUPY VI i VII! W myśl uchwał Zarządu powyższych sekcyj zawiadamia się, że we wtorek 9 bm. o godz. 7'30 wieczór odbędzie się w lokalu Związku urzędników prywatnych ul. Sławkowska 6, I p. wykład adw. dra Józefa Rosenzweiga o postępowaniu przed sądem przemysłowym. Obecność wszystkich asesorów konieczna.

ZEBRANIE ASESORÓW GRUPY VI i VII, które się miało odbyć w poniedziałek 8 marca, odbędzie się nieodwołalnie **WE WTOREK** 9 marca bm. w lokalu Związku urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6 o godz. 7 wieczorem.

Przewodniczący sekcji: L. Feldman.

BEZPŁATNEJ PORADY PRAWNEJ udziela się codziennie od 6—7 wieczór prócz niedziel i świąt w Sekretarjacie Rady Robotniczej PPS przy ul. Dunajewskiego 5 II p. (telef. 23—14). Po poradę mogą się zgłaszać towarzysze członkowie organizacji politycznej PPS, oraz członkowie Związków zawodowych.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW DZIENNYCH, DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W POLSCE. Zawiadamiamy Was, że Zarząd główny zwołuje plenarne posiedzenie w d. 6 marca 1926 r. o godz. 10 rano. Prosimy o wysłanie z oddziałów delegatów upełnomocnionych wraz z wszystkiemi książkami oddziału oraz obliczeniami miesięcznemi.

Zarząd Związku:

Czarnecki, sekretarz Sadzik, prezes.

OGÓLNY WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH KRAKOWA odbędzie się w niedzielę 7 marca o 10 przed poł. w sali teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej z porządkiem dziennym: 1) sprawa orzeczenia komisji rozjemczej na r. 1926, 2) ustawa dla dozorców domowych a chadecja, 3) sprawy organizacyjne. Referować będą delegaci z Warszawy, oraz posłowie PPS.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Intryga i miłość".
Niedziela popoł.: „Przyjaciele", wiecz.: „Intryga i miłość".

TEATR BAGATELA

Codziennie: „Semafor".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: Trzy rewje połączone razem, wieczorem: Trzy rewje połączone razem.
Niedziela popoł.: Trzy rewje połączone, wieczór: Trzy rewje połączone.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W sprawie biletów wstępu do Teatru Słowackiego, członkowie organizacyj robotniczych, mogą się informować codziennie od 6—9 wieczór w Redakcji „Naprzodu" u tow. Ciołkosza, lub w Bibljotece U. L. Aleja Krasińskiego 16, między 5 a 8 wieczorem.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. Odo Bujwid: Woda a zdrowie (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Nowości: „5 gwiazd ekranu" w wielkim podwójnym 10-aktowym programie.
Promień: „Dzwonnik z Notre-Dame", dramat w 12 aktach z Lon Chaney'em.
Reduta: Tragedja Rosji i jej 3 epoki.
Sztuka: „Varieté", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lya de Putti.
Uciecha: „Weseli młynarczykowie" z Patem i Patachonem.
Wanda: „Cud Wilków".
Warszawa: „Król apaszów", niezwykłe przygody najzgrabniejszego człowieka Europy.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WALNE ZGROMADZENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO W JAWORZNIE.

Dnia 10 stycznia br., o godz. 4 po południu, w sali Domu robotniczego w Jaworznie, odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału Tow. Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. Obecnych było 45 członków, uprawnionych do głosowania. Zagaił przewodniczący tow. Saługa, tow. sekretarz Bogacz Franciszek odczytał protokół poprzedniego walnego zgromadzenia, tow. Saługa złożył sprawozdanie z działalności, tow. skarbnik Siga zdał sprawozdanie kasowe. W dyskusji przemawiali tow. Paliwoda, Pająk, Bocheński, poczem jednogłośnie uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu. W sprawie sposobu dokonania wyboru nowego zarządu zabierali głos tow. Paliwoda, Till, Bogacz, Pająk, Bocheński, Stolarczyk i Walczak. Po przerwie imieniem komisji matki tow. Pogoda przedłożył listę członków zarządu, którą jednomyślnie przyjęto. W wolnych wnioskach przemawiali tow. Pogoda, Bocheński, Pająk, Paliwoda, Siga, Bogacz, Kołodziej, Susek, Till, Jędrzejczyk i inni. Uchwalono wniosek, Wzywający zarząd do urządzania częstych wykładów i odczytów, z których dochód ma być przeznaczony na urządzenie biblioteki; wniosek o urządzenie miesięcznych zebrań członków, na których będzie się odbywał wykład jednego z członków, a następnie dyskusja nad tym wykładem; wniosek o utworzenie sekcji śpiewu „Lutnia robotnicza"; wniosek o otworzenie listy ofiar na wyjazd na zlot młodzieży w Amsterdamie. O godz. 7 wieczorem tow. Saługa zamknął obrady, wzywając wszystkich członków do zgodnej i usilnej pracy nad dalszym rozwojem Towarzystwa.

Do zarządu oddziału weszli: prezes Saługa Józef, zastępca Jędrzejczyk Karol, sekretarz Bogacz Franciszek, skarbnik Siga Ludwik, reżyser Odrzywołek Antoni, nadto Paliwoda Jan, Bocheński Józef, Walczak Wincenty, Kołodziej Władysław, Ziębówna Klara i Smalcerzówna Helena.

Przedłożone sprawozdanie za czas od 7 grudnia 1924 do 31 grudnia 1925 przedstawia wielkie trudności, na jakie napotykała początkowo działalność oświatowa w Jaworznie. Żywsza działalność nastąpiła dopiero po konferencji, odbytej 10 października 1925, urządzonej przez oddział Uniw. Lud., na którą przybyli bardzo licznie przedstawiciele PPS i Związków zawodowych. Uchwalono wtedy rozszerzyć agitację za wpisywaniem nowych członków i przeprowadzono uzupełniające wybory do zarządu. Od tego czasu liczba członków zaczęła wzrastać, i z 36 z końcem grudnia zr. doszła do 54. Odbyło się 9 posiedzeń zarządu, 1 konferencja, 1 zgromadzenie oświatowe; wysłano delegata na II. zjazd TUR; wykładów urządzono 5, obecnych było na nich przeszło 600 ludzi. Dnia 19 marca 1925 urządzono uroczysty wieczorek ku czci Piłsudskiego; obecnych było ponad 100 ludzi. Kółko amatorskie składa się z 23 osób, urządziło 3 przedstawienia, a po przedstawieniach zabawy taneczne. Na przedstawieniach było obecnych ponad 400 ludzi. Zorganizowano bibljotekę, do której zakupiono 20 tomów, wypożyczało 14 członków. Dnia 15 grudnia urządzono zbiórkę uliczną i po kopalniach, która przyniosła 57'65 zł. Listów otrzymano 49, wysłano 43. Ostatnio postanowiono zorganizować własnemi siłami co soboty wykłady wieczorne z dziedziny ustaw robotniczych i społecznych. Mimo wielkie przeszkody, oddział zrobił w pierwszym roku swego istnienia, co było możliwe i z otuchą spogląda w przyszłość.

—ooo—

SOCJALIŚCI WESZLI DO RADY MIEJSKIEJ W CZERNIOWCACH.

W Rumunji odbywały się ostatnio wybory do rad gminnych. W Czerniowcach wystawiono trzy listy. Najwięcej głosów otrzymała lista bloku opozycji, następnie lista socjalistów, połączonych z zaranistami, a dopiero na trzeciem miejscu liberali, partja rządowa, która też rządziła dotychczas miastem. Zarządzono wybory ściślejsze pomiędzy blokiem opozycji a socjalistami. Niemal wszystkie swoje głosy przerzucili liberali na blok opozycji: otrzymał on 6132 głosów i 24 mandaty, gdyż rumuńska ordynacja wyborcza przyznaje partji, która zdobędzie większość, aż 4 piąte mandatów! Pomimo tego socjaliści, którzy przy wyborach pierwotnych dostali 2919 głosów, zdobyli przy wyborach ściślejszych 3404 czyli 35 procent głosów. Przy ostatnich wyborach do parlamentu w roku 1922 mieli 31 procent. Ponieważ blok opozycji składa się z kilku partyj, przeto socjaliści są najsilniejszą partją w Czerniowcach. Gdyby obowiązywało niefałszowane, proporcjonalne prawo wyborcze, otrzymaliby najmniej 10 mandatów.

tak zaś dostali tylko 5, a połączeni z nimi zaraniści 1 mandat. Wybrany został tow. dr. Pistiner, który stał na czele listy, Galdosz, R. Dan i inni. Po raz pierwszy wchodzą socjaliści do rady miejskiej w Czerniowcach.

—ooo—

POLITYKA SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Sekretarz generalny francuskiej partji socjalistycznej, poseł Paweł Faure, oświadczył na zgromadzeniu socjalistycznem w Chalons sur Saone, że załamanie się kartelu lewic w Izbie deputowanych oraz uchwały komisji finasowej senatu są dla frakcji socjalistycznej powodami do przejścia do ostrej opozycji. W krótkim czasie partja wyda manifest do ogółu, w którym umotywuje swoje stanowisko.

—ooo—

ROBOTNICY BELGIJSCY ORGANIZUJA SAMOOBRONĘ

Reakcja w Belgii nie może przeboleć, że ster kraju ma w swem ręku rząd, złożony z katolickich demokratów i z socjalistów. W ostatnich czasach coraz bardziej odżywa w Belgii agitacja faszystowska, raz po raz powstają nowe organizacje faszystów, coprawda tworzone wciąż przez tę samą garstkę osób. Obecnie przystąpiono do zakładania różnych organizacyj wojskowych, celem objęcia władzy siłą w korzystnych okolicznościach. Wielka część burżuazyjnej prasy popiera te poczynania. Partja robotnicza, świadoma swej siły, postanowiła położyć kres tym zaczepkom. Na wspólnem posiedzeniu zarządów partji robotniczej i związków zawodowych postanowiono powołać do życia potężną organizację samoobrony, głównie na wzór austrjackiego związku obrony republiki, celem obrony swobód demokratycznych. Z początku zorganizowanych zostanie 25 tysięcy ludzi, podzielonych na 160 sotni, nadto 9000 ludzi do szczególnych poruczeń. W razie potrzeby zostanie zarządzona robotnicza mobilizacja generalna, na którą stawi się do szeregów kilkaset tysięcy ludzi. Ta samoobrona stać będzie pod fachowem kierownictwem centralnem. Burżuazja prawdopodobnie rychło pojmie różnicę między zabawą a poważną robotą i nie będzie się dziwić, gdy gębowanie faszystów zostanie na przyszłość poskromione!

—ooo—

GRECKI RUCH ROBOTNICZY POD OBUCHEM DYKTATURY

Z Aten donoszą do sekretarjatu socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej: Od ostatnich dni grudnia włada w Grecji gen. Pangalos. Przywódcom partyj republikańskich odebrano na podstawie wydanego dekretu prawo swobodnego wydawania opinji. Dotychczas dyktator nie odważył się rozwiązać robotniczych organizacyj socjalistycznych. Mimo to los ich jest w najwyższym stopniu niepewnym. Od 5 lat greckie Związki zawodowe nie odbyły kongresu, a planowany w ostatnich czasach został odroczony. Mimo tych trudności podjęli nasi towarzysze w Pireus wydawnictwo nowego socjalistycznego tygodnika „Trybuna robotnicza", a w Salonikach obudził się żywy ruch socjalistyczny, który znalazł swój wyraz w utworzeniu „Socjalistycznej partji robotniczej Grecji". Nie należy ona narazie do żadnej międzynarodówki (skupiają się w niej wykluczeni z partji komunistycznej), ale jest nadzieja, że niebawem zrozumie ona konieczność jednolitego frontu socjalistycznego.

Położenie gospodarcze jest niepomyślne, — ponieważ Grecja, kraj z natury ubogi, nie wróciła jeszcze do normalnego życia gospodarczego. Nie przeszkadza to jednak naszym militarnym dyktatorom podejmować nowe zbrojenia wojenne pod pozorem, że chcą uzupełnić materjał wojenny, który w Małej Azji wpadł w ręce Turków. Nasz Bank narodowy przed niedawnym czasem znalazł się w obliczu bankructwa. Pangalos chwycił się niebywałego środka, groźnego w następstwach dla warstw ubogich: zmniejszył wartość banknotów o 1 czwartą. W ten sposób akcjonarjusze Banku rekrutujący się z wielkiej finansjery, otrzymali miljard 500 miljonów drachm, które był im winien rząd, podczas kiedy klasa robotnicza zapytuje się bezradnie, od ma począć z papierowemi pieniądzmi zmniejszonemi w swej wartości o 1 czwartą.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).